

Kaliński, Jerzy

Fraszki

Przegląd Pruszkowski nr 2, 76

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FRASZKI

*Nie pomogą antybiotyki, nawet Cardiac Vera
Jeśli pacjent jest sknera.*

*Zanim doktor honorarium schował,
Pecjent już ozdrowiał.*

*Zapomniał o Hipokratesa przysiędze,
Gdy zaczął popadać w nędzę.*

*Był działaczem pełnym zapału,
Póki nie trafił do kryminału.*

*Była w kretoniku nieznaną osobą,
Aż tu nagle w sklepie mięsnym została królową.*

*Pole obrabia w byle jakiej szacie,
Na jarmarku płody rolne sprzedaje w brokacie.*

*Ten nie zginie marnie, kto udając rolnika
Kwiecia ma pełne szklarnie.*

*Cud to niebywały, by urzędnik goły
Stawiał sobie i dzieciakom wille jak stodoły.*

*Krytykuje wszystkich morale
A sama ich nie ma wcale.*

*Pił, nigdy nie miał gotówki
Choć wszystko załatwiał za łapówki.*

*Uważa się za geniusza,
Choć ma tylko głowę do kapelusza.*

JERZY KALIŃSKI